



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 28

Piątek, 3 lutego 1939

Rok XLVIII

Aleksandrów, Kujawki, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Praca wojska w Centralnym Okręgu Przemysłowym Wycieczka posłów i senatorów do C. O. P.

WARSZAWA. Na zaproszenie pana ministra spraw wojskowych izby ustawodawczej w osobach pp. wicemarszałków Sejmu i Senatu oraz członków komisji budżetowych oraz wojskowych zwiedziły Centralny Okręg Przemysłowy.

Wycieczka odbyła się w dniach 29—31 stycznia r. b. i zapoznała uczestników z Państwowymi Zakładami Lotniczymi w Mielcu i Rzeszowie, z wytwórnią „H. Cegielski” w Rzeszowie i z Zakładami Południowymi w Stalowej Woli.

W tych ostatnich zakładach II-gi wice-minister gen. Litwinowicz wygłosił przemówienie, w którym dał charakterystykę pracy wojska przy rozbudowie przemysłu wojennego, mówiąc m. in.:

„W roku 1936 pan Marszałek Śmigły-Rydz uzyskał poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiałach na rozbudowę armii. Z uzyskanych środków pan Marszałek w połowie r. 1936 zdecydował przede wszystkim przeznaczyć większe sumy na szybką dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju, wychodząc z tego założenia, że rozbudowa przemysłu, zdolnego zwiększyć możliwości produkcyjne, na wypadek wojny, jest tańszym sposobem zapewnienia sobie środków obrony, że uniezależnia nas w znacznym stopniu od zagranicy, że daje równocześnie nowe możliwości pracy dla szerokiego mas.

O centralnym okręgu przemysłowym mówi się głośno w społeczeństwie już drugi rok — jako o rewelacyjnym nowym posunięciu gospodarczym. W wojsku nazywamy obecny okres drugą fazą rozbudowy przemysłu wojennego, którego poprzednie tempo rozbudowy z powodu braku dostatecznych środków było znacznie wolniejsze i trudniejsze w realizacji.“

W dalszym ciągu swego przemówienia II-gi wice-minister zapoznał członków wycieczki z kolejnością wysiłków wojska nad rozbudową przemysłu wojennego, poczynając od okresu 1919/1920 r. w których to latach zdaniem p. generała

„armia polska dokonała największej improwizacji zaopatrzenia w historii wojen.“

Przemówienie swoje p. wice-minister spraw wojskowych zilustrował mapami, za pomocą których, kolejno zapoznał słuchaczy

z tymi minimalnymi środkami przemysłowymi, jakimi wojsko dysponowało w okresie lat 1919 i 1920 następnie — z rozmieszczeniem fabryk i zakładów, pracujących

dla wojska do czasu powstania Centralnego Okręgu Przemysłowego, wreszcie — z rozmieszczeniem tychże zakładów w nowych granicach COP.

Utworzenie stałych wydziałów rządowych dla załatwiania spraw mniejszościowych

Prasa polska w Niemczech podaje: Pertraktacje polityczne w czasie wizyty min. spraw zagr. Rzeszy w Warszawie doprowadziły między innymi do rezultatu, który dla mniejszości polskiej w Niemczech ma bezpośrednie znaczenie.

Uchwalono utworzenie stałych pol-

sko - niemieckich wydziałów rządowych, które schodzić się mają celem omawiania zagadnień dotyczących mniejszości obu państw. Wydziały te nie będą nosiły charakteru państwowo - politycznego, lecz ułatwiać mają polskim i niemieckim władzom administracyjnym załatwianie zagadnień mniejszościowych.

Kortezy w rozsypane

Nocne posiedzenie w podziemiach zamku w Figueras

PARYŻ. Według nadesłanych tu doniesień w podziemiach zamku Figueras premier rządu republikańskiego Negrin zwołał ub. nocy posiedzenie kortezów. Na zebranie to przybyło tylko 62 posłów. Pozostałych 106 posłów, z pośród których wielu zbiegło do Francji, pozostało na nadesłaniu zawiadomienia, iż przyjmują uchwały powzięte przez zebranych.

Prem. Negrin zapowiedział dalsze prowadzenie walki na obszarze Katalonii, a w wypadku porażki przeniesienie walk pod Madryt.

Zebrani uchwalili dalsze prowadzenie wojny.

Wielu posłów do kortezów zwróciło się ostatnio do przedstawicielstwa francuskiego w celu uzyskania wiz paszportowych na wjazd do Francji.

Tajemnicza śmierć czeskiego generała wyjaśniona po 20 latach Czeskie działa przeciwlotnicze zestrzeliły jego samolot

BRATYSŁAWA. Powracając do sprawy tragicznej śmierci gen. Szeffanika, który spadł z samolotem w pobliżu Bratysławy w maju 1919 r., „Narodnie Noviny” przynoszą opis katastrofy, podany przez niejakiego Tomasza Kabaszę, który na własne oczy widział, jak samolot gen. Szeffanika był ostrzeliwany przez czeskie działa przeciwlotnicze, trafiony zapalił się i runął na ziemię. Kabasza pospieszył do samolotu, został jednakże zatrzymany przez żołnierzy,

którzy go odprowadzili do więzienia wojskowego, gdzie przez trzy dni badano, co wie o samolocie. Po trzech dniach wypuszczono go na wolność, przy czym wyższy oficer czeski zaznaczył, że nie wolno mu nikomu nic mówić o wypadku, gdyż w przeciwnym razie naraził się na przykre konsekwencje. Kabasza nastroszony nic nie mówił o wypadku i dopiero obecnie podaje znane mu szczegóły do publicznej wiadomości.

Dzień imienin Pana Prezydenta R. P.

W Spale

SPAŁA. Pan Prezydent R. P. Ignacy Mościcki dzień Swoich imienin jak zwykle spędził w Spale.

Po drodze, we wsiach i miasteczkach oczekiwała przejazdu Dostojnego Solenizanta licznie zebrana ludność, aby złożyć życzenia imieninowe i dać wyraz swego przywiązania.

W środę w godzinach porannych w kaplicy spalskiej ks. Kowalski z Inowłodza odprawił nabożeństwo.

Przed godziną 10 przybył do Spały Pan Marszałek Śmigły-Rydz oraz minister Spraw Wojskowych gen. dyw. T. Kasprzycki. Pan Marszałek Śmigły-Rydz złożył Panu Prezydentowi R. P. życzenia w imieniu swoim i armii.

Poranek spędził Pan Prezydent R. P. na polowaniu w towarzystwie p. Mar-

szałka Śmigłego-Rydza, ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego i ministra Świętosławskiego.

Na Pomorzu

W ub. środę, w dniu imienin Pana Prezydenta R. P. odbyło się w Toruniu o godz. 10 w kościele N. M. Panny uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prałat dr. Jank w asyście dwóch księży.

Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa z pp. wicewojewodą Z. Szczepańskim, starostą krajowym W. Łackim, starostą grodzkim Bruniewskim, prezydentem miasta Raszeją, prezesem Sądu Okręgowego Radłowskim, dyr. kolei Lorfingiem, dyr. Chwałibogowskim, płk. dypl. Bołtuciem, prokuratorem Przybylskim na czele.

Miasto udekorowane było flagami o barwach narodowych — wieczorem gma-

Sowiety likwidują swoje poselstwo w Budapeszcie

MOSKWA. Litwinow zawiadomił posła węgierskiego w Moskwie o decyzji rządu sowieckiego zlikwidowania swego poselstwa w Budapeszcie, przy czym rząd sowiecki spodziewa się, że i rząd węgierski zlikwiduje swe poselstwo w Moskwie.

Krok rządu sowieckiego nastąpił wskutek przystąpienia Węgier do paktu przeciwkominternowskiego.

Konsternacja żydów wrocławskich z powodu rozwiązania władz kahału

Z powodu ujawnionych niedokładności w działalności gminy wyznaniowej żydowskiej w Włocławku oraz niestosowania się władz gminy do poleceń władz państwowych, zarządzeniem p. Wojewody Pomorskiego zarząd i rada tej gminy zostały rozwiązane. Władze sprawuje nowomianowany zarząd tymczasowy.

Wśród Żydów wrocławskich rozwiązanie zarządu i rady gminy wywołało znaczną konsternację.

Zgon twórcy najpiękniejszych sarkofagów wawelskich ś. p. Antoniego Madeyskiego

RZYM. Zmarł tu nagle na udar serca znakomity rzeźbiarz polski Antoni Madeyski, urodzony w r. 1862 na Wołyniu.

Zmarły od r. 1898 mieszkał w Rzymie. Z pośród dzieł wielkiego rzeźbiarza wymienić należy w pierwszym rzędzie sarkofagi na Wawelu królowej Jadwigi i króla Władysława Warneńczyka.

Szef OZN gen. Skwarczyński w Wilnie

WILNO. Wczoraj w lokalu okręgu wileńskiego OZN odbyło się w obecności p. gen. Skwarczyńskiego, szefa O.Z.N. i p. min. Zyndram-Kościałkowskiego zebranie posłów i senatorów Ziemi Wileńskiej.

Znane dzienniki wiedeńskie przestały wychodzić

WIEDEN. Z dniem 1 lutego przestały ukazywać się dwa znane i poczytne pisma wiedeńskie: „Neue Freie Presse” i „Neues Wiener Journal”. Oba wydawnictwa połączone mają być z dziennikiem „Neues Wiener Tageblatt”.

Pierwsze posiedzenie rady naczelnej rumuńskiej monopartii „Frontu odrodzenia narodu.”



Na zdjęciu prezydent partii premier patriarchy Miron wygłasza przemówienie inauguracyjne.

Prezydent Stanów Zjedn. weźmie udział w wielkich manewrach morskich

NOWY JORK. Urzędowo donoszą, że prezydent Roosevelt weźmie udział na pokładzie krążownika „Houston” w manewrach floty Stanów Zjednoczonych na morzu Karaibskim. Z założeniem manewrów będzie obrona kontynentu amerykańskiego przed atakiem flot nieprzyjacielskich.

Wyrok śmierci, który nie będzie wykonany

BRUKSELA. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący na karę śmierci wdowę Becker, która otruła 12 osób, a 4 inne usiłowała otruć.

W ten sposób wyrok stał się prawomocny, nie będzie on jednak wykonany, gdyż w Belgii od wielu lat wyroki śmierci nie są wykonywane.

Krwawy pościg za kłusownikami

POZNAŃ (ATE). W parku pałacu hr. Czarneckiego pod Jarocinem grasowali od pewnego czasu kłusownicy, których ofiarą padały bażanty. Wobec tego hr. Czarnecki zarządził stałe dyżury nocne w parku, w których sam brał również udział. Onegdaj natknął się hr. Czarnecki na dwóch kłusowników, którzy szli właśnie na strzelbę na polowanie. Hr. Czarnecki oddał do nich kilka strzałów. Jeden z kłusowników otrzymał tak silny postrzał, że po przewiezieniu do szpitala zmarł, drugiego lżej rannego ujęto.

Krażownik angielski „Repulse” zatrzyma swoje działa

LONDYN. Admiralicja donosi, że krążownik „Repulse”, na którym angielska jara królewska odbędzie podróż do Kanady, będzie całkowicie uzbrojony. Jak wiadomo początkowo istniał projekt usunięcia większości dział przeciwlotniczych, wmontowanych na krążowniku, aby zwiększyć ilość kabln dla świty królewskiej. Admiralicja postanowiła zaniechać jednak tego projektu, aby nie obniżyć wartości bojowej krążownika.

600 drapaczy chmur bez wind

NOWY JORK. Personel obsługujący windy w 600 drapaczach chmur w dzielnicy handlowej Nowego Jorku przystąpił w środę do strajku.

Z całego świata

TOKIO. Wojska japońskie zajęły wyspę Waiszou w zatoce tongkińskiej, celem wzmocnienia blokady wybrzeża południowo-chińskiego.

LIZBONA. W czasie gwałtownej burzy zatonał na rzece Tejo w pobliżu Santarem statek transportowy. Pięciu członków załogi utonęło.

BERLIN. Wczoraj rano przybył tu, w przejeździe na Riwierę, król szwedzki.

BUKARESZT. Generał Ilasievici został mianowany szefem kancelarii wojskowej króla, generał zaś Filirea Tzenescu — szefem sztabu generalnego.

GIBRALTAR. Trzy bawiacze tu w odwiedzinach krążowniki francuskie opuściły Gibraltar, udając się do Oranu.

LONDYN. Nowomianowany ambasador rumuński Tilea przybył do Foreign Office, gdzie przeprowadził rozmowę z min. Halifaxem.

W oswobodzonej Barcelonie 600.000 osób wysłuchało uroczystej Mszy św.

W oswobodzonej spod czerwonego jarzma Barcelonie na Placu Katalońskim odprawiona została uroczysta Msza św., którą wysłuchało około 600.000 osób. Było to pierwsze nabożeństwo odprawione publicznie po długich miesiącach niewoli mieszkańców Barcelony. W pierwszych szeregach przed ołtarzem klęczała grupa zwolnionych z komunistycznych więzień kobiet i dziewcząt. Zostały one uratowane przez członków międzynarodowego Czerwonego Krzyża w chwili, gdy dozorca kobiecego więzienia, w którym się znajdowały, przygotowywał na

gwałt samochodu ciężarowe, aby przewieźć nieszczęśliwe kobiety do okolic jeszcze zajętych przez czerwonych. Na piersiach kobiet, jak również mężczyzn zwolnionych z więzień komunistycznych, widniały ich numery więzienne z przypiętymi kokardami o barwach narodowych. W chwili Podniesienia nad placem przeleciały w szyku bojowym trzy wielkie samoloty, zaś generał Yague i wszyscy obecni wojskowi sprezentowali broń. Po zakończonym nabożeństwie generał Yague zaintonował Pieśń Falangistów.

Wojsko rozbraja bojówki Wołoszyna Krwawe starcie w Swalawie

UNGWAR. Ponowny przyjazd generała Prchali na Ruś Podkarpacką wywołał w sferach wołoszynowskich prawdziwą wściekłość, która znalazła swój wyraz w terrorze bojówek wobec pozostałych na Rusi Podkarpackiej Czechów. W Swalawie doszło do ostrego starcia pomiędzy bojówkarzami Wołoszyna a osiadłymi tam urzędnikami i kolonistami czeskimi. W obronie mieszkańców czeskich stanęło wojsko, które otworzyło ogień z karabinów maszynowych na bojówkarzy. Po obu stronach są zabici i ranni. Krwawe wypadki w Swalawie spowodowały rozbrajanie w wielu miejscowościach bojówek wołoszynowskich

przez wojsko z rozkazu generała Prchali. W paru miejscowościach ogłoszono nawet stan wojenny.

Urzędy karpatoruskie w... barakach

UNGWAR. Wobec katastrofalnego braku mieszkań w Huszcie, rząd Wołoszyna przystąpił do budowy pomieszczeń dla swych urzędów. Stosownie jednak do swych bardzo skromnych środków finansowych buduje on w tym celu drewniane baraki, które wykonaniem i wyglądem swym przypominają prowizoryczne baraki dla jeńców z czasów wojny światowej.

Straszna zbrodnia w Konstancy Ordynans zamordował żonę pułkownika

BUKARESZT. W Konstancy popełniono zbrodnię, żywo przypominającą głośną swego czasu w Polsce tragedię skierniewicką.

Żona pułkownika Popescu, szefa komendy uzupełnień, została w bestialski sposób zamordowana przez ordynansa, który odrąbał swojej ofierze głowę topo-

rem. Gdy mąż zamordowanej nadszedł do domu i widząc, że morderca obmywa na podwórzu topór z krwi, zapytał co się stało, morderca odpowiedział, że zabił indyka. Następnie morderca oddalił się do miasta, nie zatrzymywany przez nikogo. Motywy zbrodni nie są jeszcze znane.

Strajk głodowy 4.000 więźniów w największym więzieniu Stanów Zjednoczonych

SAN QUENTIN (Kalifornia). W największym więzieniu, największym w Stanach Zjednoczonych, wybuchł strajk głodowy 4.000 więźniów na znak protestu

przeciwko złemu odżywianiu. Dyrektor więzienia ogłosił zakaz opuszczania cel przez więźniów do czasu zakończenia strajku.

Chile zaciąga pożyczkę w wysokości 2 miliardów pesów

SANTIAGO DE CHILE. Rząd chilijski przedłożył kongresowi szereg projektów ustaw w związku ze спустoszeniami, dokonanymi przez trzęsienie ziemi 24 stycznia. M. in. złożono następujące projekty: zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej w sumie 2 miliardów pesów, z

czego pół miliarda przeznaczona jest na odbudowę zrujnowanych osiedli ludzkich. Następnie zwiększony zostanie podatek gruntowy, podatek od spadku i darowizn, opłaty patentowe oraz taryfa telegraficzna.

Przymusowe lądowanie polskiego Lockheed'a w drodze do Białogrodu

WARSZAWA. Samolot Polskich Linii Lotniczych „Lot” typu Lockheed 14 wystartował w środę, dnia 1 lutego o godz. 8,40 rano z lotniska na Okęciu do lotu technicznego do Białogrodu bez pasażerów.

O godz. 10,35 rano przelatując nad terytorium jugosłowiańskim, pilot zauważył drobny defekt w dopływie benzyny.

Wobec tego lądował na upatrzonym terenie — uprawnym polu.

Pilot w ciągu 15 minut usunął defekt, po czym wystartował w dalszą drogę.

O godz. 11,45 przed południem samolot lądował na lotnisku w Białogrodzie.

W godzinach popołudniowych samolot wrócił na lotnisko na Okęcie.

Korone Matki Boskiej z Toledo odnalezione w Barcelonie

PARYŻ. Agencja Havasa podała wiadomość o odnalezieniu w ogrodzie pewnej willi podmiejskiej w pobliżu Barcelony dwóch szczerzłotych koron ozdobionych rubinami, topazami i perłami wielkiej wartości. Jak twierdzi wyżej wymieniona agencja, jedna z tych koron, których wartość przewyższa kilka milionów pesetów, ozdabiała figurę N. M. Panny, Patronki Toledo

Ile pieniedzy wołno przywozić z Polski do Gdańska?

Ostatnio ukazało się w Polsce nowe rozporządzenie, ograniczające wywóz dewiz przy wyjeździe za granicę. Nowe ograniczenia dewizowe nie dotyczą jednak przekraczania granicy W. M. Gdańska. Do Gdańska bowiem wołno w dalszym ciągu przywozić z Polski 500 zł miesięcznie, bez względu na ilość przejazdów.

Dwuletnia służba wojskowa we Francji

PARYŻ Izba Deputowanych uchwaliła ustawę o dwuletniej służbie wojskowej. Dwuletnia służba wojskowa obowiązywała we Francji na podstawie ustawy z dnia 17 marca 1937 roku, lecz tylko jako zarządzenie tymczasowe dla słabszych roczników urodzonych podczas wojny światowej i bezpośrednio po wojnie. Ostatnia uchwała wprowadza dwuletnią służbę wojskową na stałe. Jest rzeczą znamieną, że ustawa została przyjęta niemal bez dyskusji, a socjaliści, którzy poprzednio występowali wraz z komunistami w gwałtowny sposób przeciwko przedłużeniu służby wojskowej do lat dwóch, głosowali za ustawą.

Co tydzień skrzyn a winogron z Afryki za uratowanie pokoju

LONDYN. Za swoją działalność na rzecz pokoju, premier Chamberlain otrzyma oryginalny dar. Członkowie związku właścicieli sadów i winnic nad rzeką Hex w Transwaalu wystąpili do premiera z prośbą, aby przyjął od nich co tydzień skrzynę winogron w uznaniu za akcję jego za pokojem. Premier Chamberlain przyjął tę propozycję z wyrazami podziękowania.

Lasy płoną w Uugwaju

PARYŻ. Z Montevideo donoszą, że w południowej części Urugwaju szaleją obecnie olbrzymie pożary lasów poważnie zagrażając objęciem dalszych obszarów leśnych. Morze płomieni zamknęło kilkanaście drobniejszych wiosek, których łód wydaje się być przesadzony. Z Montevideo skierowano oddziały wojska i straży ogniowych celem podjęcia energicznej walki z szalącym żywiołem.

„Kwiatuszkii” żydowskie

Żydzi w Sejmle i prasie zgłaszają ciągłe pretensje do władz polskich, że nie są gościnnie dla napływających mas żydowskich z Niemiec.

A jak oni sami postępują; jak są skąpi wobec swych współwyznawców, dowiadujemy się z prasy żydowskiej, w której znajdujemy takie rewelacje.

„Hajnt” pisze:

„Oprócz niektórych, nielicznych jednostek, które można na palcach policzyć, większość żydowskich bogaczy w Polsce, 99 procent, zachowało się w obecnej akcji dla uciekinierów tak, że wstyd nawet o tym mówić. A bardziej jeszcze niż dla siebie, jest to wstyd wobec obcych, na zewnątrz. Jak zawsze w takich wypadkach, u naszych polsko-żydowskich bogaczy serca są tak zgnie, a głowy przytęplone, że żadne nieszczęście, żadna tragedia ich już nie wzrusza”.

„W Zagłębie Cajtung” czytamy o niesłychanym, po prostu nie do uwierzenia, ustosunkowaniu się do pomocy dla uchodźców, przez dziesiątki wybitnych Żydów bogatych w Będzinie i Sosnowcu. Jeden z nich, znany Żyd z Sosnowca „obarczony” kilkoma dużymi kamienicami i przedsiębiorstwami, na odezwe komitetu pomocy dla uciekinierów żydowskich zdobył się na gest i ofiarował... 2 złote”.

A ci sami bogaci Żydzi moralizują naturalnie władze i społeczeństwo polskie, domagając się od nich specjalnej opieki nad tmi przybyszami.

Obostrzenie przepisów dewizowych wprowadza rozporządzenie Ministra Skarbu

WARSZAWA. W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu, zmieniające częściowo rozporządzenie Ministra Skarbu z d. 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

Zmiany najważniejsze są następujące:

Wprowadzono zmiany porządkowe w sprawie uprawnień banków dewizowych i agentów dewizowych w zakresie skupu i odprowadzania zagranicznych środków płatniczych i złota.

Obniżona została norma wywozu przy wyjazdach za granicę do 100 zł na osobę

(dotychczas norma wynosiła 200 zł) oraz w ruchu granicznym do 5 zł dziennie (dotychczas 10 zł). Normy te zostały wprowadzone koniecznością zmniejszenia wyjazdów, przede wszystkim turystycznych.

Wprowadzono również zakaz wysyłania za granicę złota w stanie przerebobionym, platyny w postaci zarówno przerobionej jak i nieprzerobionej, kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Przepisy odnośnie odprowadzania waluty eksportowej zostały ściśle sprecyzowane.

Wreszcie w celu zapobieżenia tworzeniu za granicą awantur (w związku z niedawno ogłoszonym rozporządzeniem

Ministra Skarbu w sprawie zgłaszania i ofiarowania do skupu mienia, posiadanego za granicą z dn. 7 listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 583) — obecne przepisy żądają niezwłocznego odprowadzenia do Banku Polskiego zagranicznych środków płatniczych otrzymanych na zaspokojenie całkowite lub częściowe należności od zagranicy z wszelkich tytułów, a więc np. z tytułu usług, odszkodowań, umów, o ubezpieczenie, rent i emerytur, opłat licencyjnych i praw autorskich, udzielonych pożyczek, dochodów z przedsiębiorstw, z nieruchomości, z praw rzeczowych na nieruchomościach, z kapitałów itp.

Przegląd prasy**Przed wielką rozgrywką**

„Dobry Wieczór” omawiając znaczenie międzynarodowe przemówienia kanclerza Hitlera, stwierdza:

Z mowy kanclerza nie można bynajmniej wyciągnąć wniosku, że Europa zachodnia znajduje się w przede dniu kryzysu, takiego jak wrześniowy, lecz raczej u progu wielkiej rozgrywki dyplomatycznej, która potrwa zapewne dłużej i choć będzie niewątpliwie obfitowała w dramatyczne momenty, nie musi bynajmniej skończyć się katastrofą.

Wnioski, jakie płyną dla Polski z mowy kanclerza są — zdaniem „Kurierza Północnego” — następujące:

Przed wszystkim powiedzmy otwarcie, że nowa rozgrywka polityczna nie dotyka spraw interesujących nas zbyt blisko. W naszej części Europy utrwała się stabilizacja stosunków politycznych i wbrew nadziejom różnych kół politycznego zachodu, bynajmniej nie bezinteresownych, wschód nie jest źródłem niepokojów wojennych. Właśnie bowiem na zachodzie Europy wznoszą się nastroje, mogące stać się groźnymi dla pokoju Europy.

Na zachód też zwraca się aktywna polityka niemiecka, która tu na wschodzie unormowała swoje stosunki na podstawie dwustronnego układu z roku 1934.

Niemiecko-włoska zapowiedź walki o kolonie, jak i dążenie Niemiec do oparcia nowych rynków zbytu wyrobów przemysłowych, to uderzenia, wymierzone w mocarstwa zachodnie. Na razie więc obserwujemy pilnie rozwój wypadków, które mogą być równie interesujące, jak i niepokojące.

Projekt zaliczenia szoferów do rzemieślników

Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych Związek Transportowców i zawodów pokrewnych opracował projekt nowelizacji prawa przemysłowego w kierunku zaliczenia do rzemieślników kierowców samochodowych, którzy dotychczas zaliczani są z punktu widzenia przepisów prawnych do służby domowej. Wniosek ten przedstawiony będzie ministrowi przemysłu i handlu.

Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy w Warszawie

Wykazana obustronna wola pogłębiania współpracy polsko-niemieckiej, w interesie której leży badanie i rozwiązywanie zagadnień wspólnych z postanowieniem uzasadnionych interesów obu narodów. W tym duchu szły także rozważania prasy polskiej i niemieckiej z okazji minionego pięciolecia układu o nieagresji, to też jest niezwykle znamienne, że jedyny, o ile nam wiadomo, artykuł *Journal of Affairs* w odcinającym się od tej zasadniczej podstawy ukazał się właśnie w Gdańsku, na łamach „Danziger Vorpostena”.

Spokojne uwagi artykułu wstępnego „Vorpostena” z warunków powstania i praktyki układu usiłują stworzyć płaszczyznę wspólnej dyskusji i ująć przy tym, co wyraża tytuł — „punkt centralny niemiecko-polskiego problemu”.

Trafnie — nie uchylamy się od stwierdzenia tego — dostrzega autor wielkie korzyści Niemiec z układu, co szczególnie wydaje nam się warte podkreślenia wobec pokutującej jeszcze opinii, jakoby przede wszystkim Polska była stroną korzystającą.

Początkowej tendencji do zachowania równowagi i obiektywizmu sprzeniewierza się potem autor, gdyż nie widzi po stronie polskiej żadnych trudności zawarcia układu z Niemcami, a równocześnie przejawia trudności udziału niemieckiego w obopólnym dziele porozumienia. Nie tylko to! Zgodnie strony niemieckiej na porozumienie nadaje stempel nawet jakiejś bolesnej wielkoduszności:

„Nie można przecież zapominać — czytamy w „Vorpostenie” — że przyłączenie do Polski na mocy Traktatu Wersalskiego bez głosowania najcenniejszych prowincji i ziem każdy Niemiec odczuć musiał jako wielkie bezprawie, którego obiektywnie uzasadnić nie mogły żadne etnograficzne, historyczne ani kulturalne względy”.

Na takim tle wyrasta sprecyzowanie punktu centralnego, o którym czytamy w zakończeniu artykułu, że jest nim spełnienie żądań mniejszości niemieckiej w Polsce i zapewnienie Gdańskowi

Skąd się wzięli w Niemczech dwujęzyczni?

Przedwojenna niemiecka statystyka językowa sięga pierwszej połowy XIX wieku. Dopiero jednak od 1890 roku przeprowadza się w Niemczech spisy narodowościowe regularnie i na terenie całej Rzeszy, przy czym pytaniem statystycznym jest stale język ojczysty.

W r. 1890 zostały wymienione kolejno możliwe w Niemczech obce języki, spisujący zaś podkreślał tylko odpowiadający mu język. Miało to wielkie znaczenie, zwłaszcza na wsi, gdzie istniała jeszcze trudność w pisaniu. Brakowało natomiast objaśnień i wskazówek.

W r. 1900 pytanie właściwe sformułowano jeszcze podobnie (zaszły jedynie zmiany w kolejności), dodano jednakże już objaśnienie.

Formuła pytania z r. 1900 jednak nie odpowiadała już czynnikom zainteresowanym w tym, aby spis nie wykazał prawdziwej liczby Polaków. Z okresu tego posiadamy interesujący dokument, którym jest wniesiony przez pewnego landrata w Prusach Wschodnich protest. Czytamy w nim:

„Posiadałoby to wielkie znaczenie, gdyby zamiast pytania o język ojczysty pytano, jakim językiem liczona osoba włada. Przy takim sformułowaniu pytania okazałoby się za pomocą spisu ludności w spo-

sób zupełnie wiarogodny, jaki był skutek dotychczasowy usiłowań, idących w tym kierunku, ażeby przez szkołę ludową rozszerzyć wśród ludności polskiej znajomość języka niemieckiego. W walce katolików niemieckich o wprowadzenie do kościołów tamtejszych kazań niemieckich jest takie twierdzenie w obecnej chwili ze wszech miar ważne...”

Protest ten znalazł istotnie echo w pytaniu statystycznym z r. 1905. Jeżeli porównamy formułę tego roku z pytaniem z r. 1900, zauważymy, iż właściwe pytanie zostawiono wprawdzie we formie poprzedniego spisu, ale dodano z pozoru niby mało mówiące zdanie:

„Jeżeli nie język niemiecki, czy (pytany) WŁADA DOSKONAŁE językiem niemieckim”.

Zdanie to, z pozoru mało ważne, w rzeczywistości jednak pociągnęło za sobą bardzo poważne konsekwencje. Przez to bowiem, że wtrącono je do pytania statystycznego, skierowano umiejętnie i bardzo ostrożnie statystykę językową na inny tor. Statystyka językowa, dotychczas pokrywająca się w zupełności co do istoty ze statystyką narodowościową, uległa przesunięciu w kierunku statystyki znajomości języków, czego dalszą



konsekwencją było później wprowadzenie pojęcia „dwujęzycznych”.

Jest rzeczą wiadomą, że Polacy w Niemczech znają, bo znać muszą język niemiecki zarówno ze szkoły jak z codziennego obcowania z ludźmi. Polak w Niemczech nie mógł i nie może się dotąd nigdzie rozmówić poza domem w języku polskim. Po polsku może mówić tylko w rodzinie lub w ścisłym kole rodaków. Łatwo można więc zrozumieć, jak pytanie o znajomość języka niemieckiego wpłynęło na wyniki spisu. Cel przytoczonego wyżej protestu mógł być w dużej mierze osiągnięty. Na podstawie wyników takiej statystyki można bowiem było łatwiej likwidować nabożeństwa polskie, rugować język polski ze szkół, udzielać nauki tylko w języku niemieckim. Równocześnie można już było mówić o Niemcach, którzy, dostawszy się w okolice polskie, nauczyli się miejscowego języka i stąd mówili po polsku. Tu tkwił więc początek tezy o mówiących po polsku Niemcach.

O czym się mówi:

Młodzież Stronnictwa Narodowego w Poznaniu urządziła dwie charakterystyczne manifestacje: jedną przeciw ministrowi Świętosławskiemu i posłowi dr. Stahlowi (referent budżetu ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego), drugą przed konsulem hiszpańskim na rzecz gen. Franco?

Ta międzynarodowa rozpiętość uczuć z podkreśleniem tęsknot do dyktatury jest jeszcze jednym dowodem rozgardiaszu ideowego w grupach i grupkach Stronnictwa Narodowego.

Świat teatralny stolicy przeżywa nielada sensację i to o posmaku skandalicznym. Zaczęło się od tego, że A. Łaszewski na łamach „Prosto z Mostu” napisał, iż w „zażydzonych teatrach Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej panuje terror erotyczny” w stosunku do artystek.

W odpowiedzi na to Związek Artystów Scen Polskich ogłosił komunikat, w którym oskarżenie Łaszewskiego kwalifikuje jako oszczerstwo i wytoczył autorowi i redakcji „Prosto z Mostu” sprawę sądową.

Główny organ prasowy Stronnictwa Narodowego „Warszawski Dziennik Narodowy” podał obszernie streszczenie przemówienia kanclerza Hitlera, opuścił natomiast jeden ustęp ten w którym kanclerz mówił o Marszałku Piłsudskim.

Słusznie „Gazeta Polska” podkreśla tę swoistą cenzurę partyjnego piśma i dodaje „...a tak niedawno ten sam dziennik pisał o obowiązku uczciwej postawy wobec zmarłych...”

Głód i chłód nie czekają

Nie zwlekaj z ofiarą na Pomoc Zimowa

Racjonalne odżywianie

wymaga obecności soli mineralnych. Nasze codzienne pokarmy — chleb, mięso gotowane, jarzyny — zawierają nieraz za mało substancji mineralnych, których brak sprzyja tworzeniu się nadmiaru kwasów w organizmie i zmniejszeniu odporności. MINEROGEN F. F. uzupełnia brakującą w organizmie ilość soli mineralnych. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10.

Sprawy poza wszelką dyskusją

egzystencji życiowej, przy czym nie ma to być kwestią wzajemnego świadczenia wewnątrz niemiecko-polskich stosunków, a leżeć jedynie i wyłącznie w interesie Rzeczypospolitej.

Wobec takiego rozumowania byłoby próżną pracą wskazywać tylko na błędy. Tutaj bowiem nie tylko o błędy, choćby największe chodzi, ale przede wszystkim o sprowadzenie dyskusji prasowej w szczególności, a porozumienia polsko-niemieckiego w ogóle na płaszczyznę *falszu*, znlekształcającego świadomie *najbardziej zasadniczy punkt* stosunków między Polską i Niemcami. A jest w nim, jak wiemy, w pierwszym rzędzie *nienaruszalność* ziem Rzeczypospolitej Polskiej, więc i niemożliwość żadnej, oficjalnej czy nie oficjalnej nad nimi dyskusji, a dalej zasada *ważnej roli*, która jak w ogóle w stosunkach międzynarodowych, tak i w stosunku polsko-niemieckim odgrywa podstawową rolę.

Nie mamy tu miejsca ani ochoty, by odpowiadać „Vorpostenowi” na argument rzekomego „bezprawia” wyrządzonego Niemcom przez przyłączenie polskich ziem zachodnich do Rzeczypospolitej, by po raz nie wiadomo który wywodzić drzwi otwarte i mówić o bezprawiu rozbiorów i rdzennej polskości tych ziem. Jeśli bowiem niezgodnie z realizmem politycznym i duchem układu z 1934 r. a także zasadami przyzwoitości obowiązującej również publicystykę, „Vorposten” właśnie w dniu warszawskiej wizyty ministra Ribbentropa jak gdyby grożąc, nawraca do rewizjonistycznych dyskusji na temat prastarych ziem polskich i zamierza nadal dyskusję tę prowadzić, to spotka się z jedynie możliwym stanowiskiem, że *są jeszcze* ziemie ongiś należące do Polski i zamieszkałe przez Polaków, które dotychczas przez Rzeczypospolitą nie zostały odzyskane.

Wreszcie nie tylko błędem, ale również znlekształceniem rzeczywistości

jest ów punkt centralny, który autor artykułu widzi w *jednostronnych* obowiązkach Polski, czym zdaje się zaprzeczać zasad-

niczej racji układu, jaką są obopólne interesy. Poszanowanie ich jak i kwestia praw mniejszości narodowych po obu stronach oparta jest ściśle na zasadzie wzajemności uznanej jako jeden z głównych współczynników polsko-niemieckiego stosunku. Pamiętajcie także trzeba, że w granicach Rzeszy żyje z górą milionowa narodowa grupa polska, co łącznie z mniejszością niemiecką w Polsce zasadę wzajemności tym mocniej podkreśla.

Również rozwój Gdańska jako Wolnego Miasta nie jest, bo być nie może, zależny od jakiegokolwiek minimalnego programu obowiązków Polski, lecz stanowi naturalną konsekwencję związku z zapleczem polskim oraz obejmuje splot wzajemnych praw i obowiązków realizowanych w oparciu o współpracę polsko-niemiecką.

Z faktu, że „Der Danziger Vorposten” jest oficjalnym organem narodowo-socjalistycznej partii w W. Mieście Gdańsku wynikać by powinna jego akcja idąca po linii szerzenia idei polsko-niemieckiej współpracy na odcinku gdańskim. Tymczasem, jak już niejednokrotnie wykazywaliśmy a o czym świadczy również omówiony dziś artykuł, to właśnie pismo w praktyce swej przeciwdziała porozumieniu i oddala się od linii naogół przestrzeganej przez prasę niemiecką w Rzeszy. Tym bardziej też margines ostatniego artykułu „Vorpostena” nadaje się, by opinia polska skreśliła na nim te *twarde* słowa:

Nie może być i nigdy nie będzie żadnej dyskusji polsko-niemieckiej, skoro choć jednym słowem zacepiona zostanie nienaruszalność czy uprawnienia terytorialne Rzeczypospolitej! Są to bowiem sprawy, które każdy Polak zwykł załatwiać *nie plórem*, a innym argumentem, z którego władania złożył w dziejach swego państwa i narodu *dość* skutecznie wyraża lealtymacie

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, dnia 3 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,50 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Poeta z krainy Roztok” — aud. słowno-muz. dla dzieci starszych, 11,25 Koncert muzyki lekkiej z udziałem tenora Charles'a Kullmana (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 13,03 Audycja południowa. 15,00 „Zagadki muzyczne” — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa (z Katowic). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi — ks. kapelana Michała Rękasza (ze Lwowa). 16,35 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego. 17,00 „Pierwsze polskie przedstawienie teatralne na Śląsku” — felieton Mariana Sobalskiego. 17,15 „Z zapomnianych pieśni” — audycja w oprac. Włodzimierza Poźniaka. 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Powszechny Teatr Wyobraźni (z Katowic). „Rupiecie” wg. noweli Marii Rodziewiczówny. 19,00 „F. I. S.”: „Europa na lodzie” — pog. z Zakopanego. 19,10 Koncert rozrywkowy z Łodzi. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Edward Grieg: „Olaf Trygvallason”. Wykonawcy: Chór miesz. i orkiestra symfoniczna. 22,00 „Krokusy” — gawęda podhalańska Anieli Stapińskiej. 22,20 Muzyka taneczna (płyty). 22,35 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego i Warszawy. 23,05 „F. I. S.”: Wiadomości w języku francuskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU
6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Z utworów Brahmsa (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 „Złocze”, słuchowisko Marii Neymanowej. 18,15 „Luty obuj buty” — rozmowę z radiosluchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,55 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18,10 HAMBURG. Koncert Chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego.
17,00 MEDIOLAN. Recital skrzypcowy Ginette Neveu
18,20 LIPSK. Koncert Chopinowski. Wyk. J. Strauss (fortepian).
20,10 MONACHIUM. Koncert symfoniczny.
20,30 BERLIN. Koncert Beethovenowski.
21,00 RYZM. „Carewicz” — operetka Lehara.
21,00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
21,30 PARIS PTT. Koncert muzyki symfonicznej.
23,00 DROITWICH. „Tajemnica Żużanny” — opera Wolf-Ferrariego.

„Rupiecie” Rodziewiczówny w Teatrze Wyobraźni

Dzisiaj, 3 lutego nadaje Polskie Radio w Teatrze Wyobraźni zradiofonizowaną nowelę Marii Rodziewiczówny pt. „Rupiecie”. Nowela ta należy do utworów zawsze zaciękawiających umiejętnością budowy, interesującą fabułą i wzniosłością postawy moralnej. Odpowiednio przystosowana do mikrofonu, przez Z. Dobusza, ukaże radiosluchaczom wartość pracy społecznej dla dobra ludzkości. Słuchowisko to nadane zostanie o godz. 18,30 w wykonaniu zespołu Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach.

Transmisja polskiej muzyki tanecznej do Szwecji

W sobotę, 4 bm. o godz. 22,15 grać będzie do tańca Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrykcją Z. Górzyńskiego. Przy dźwiękach tego doskonałego zespołu bawić się będą mogli tym razem nie tylko radiosluchacze polscy, ale również radiosluchacze szwedcy, audycję tę bowiem bierze do swego programu Szwecja.

Koncert poprzedzi audycja również o charakterze rozrywkowym „Przy sobocie po robocie”, rozpoczynająca się o godz. 21,00. Wieczór ten transmitowany będzie z sali Polskiej YMCA. O poziomie i atrakcyjności koncertu świadczy choćby dobór wykonawców, jak Symfoniczna i Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Z. Górzyńskiego, Ludowa Kapela Feliksa Dzierżanowskiego, ulubienica publiczności Lucyna Szczepańska, Mieczysław Salecki, Tadeusz Zygałdo oraz duet akordeonowy.

Sobota, dnia 4. lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 7,14 „F. I. S.” „Dzisiaj w Zakopanem” — z Zakopanego. 7,20 Muzyka — płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki” audycję prowadzi Bronisław Rutkowski. 11,25 Tarantele — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla dzieci (z Krakowa). 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Wojskowej (z Katowic). 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika literacka w opracowaniu Stanisława Miłaszewskiego. 16,35 Jan Sebastian Bach: Kantata Dominica post Nativitatem Christi. (Wjeście na drogę wiary). 17,00 Nabo-

żeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr. Tadeusz Jachimowski. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,00 „F. I. S.” Transm. z żywiarskich mistrzostw świata w Zakopanem (przez Kraków). 19,20 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa) 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Przy sobocie, po robocie” — wielki koncert rozrywkowy. Transmisja z sali Y. M. C. A. W przerwie o godz. 22,15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego (transmisja do Szwecji). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,03 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków). 23,05 „F. I. S.” — Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim. 23,15 Muzyka taneczna — płyty.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. 10,00 Białe odgłosy — wiązanka melodii tanecznych z płyt. 10,55 Program na jutro. 11,25 Muzyka wokalna — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „Jęczmień browarny” — pogadanka roln. inż. Stanisława Stankiewicza. 18,10 „Kawa czy żur” — pogadanka Józefa Szykowskiego. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18,00 PARIS PTT. Koncert symfoniczny.
19,30 LONDYN REG. Koncert z Ameryki.
20,00 SOFTA. Koncert Beethovenowski.
21,00 RYZM. „La bisbetica domata” — opera Marco Persico.
21,30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.

III. Co. 53/38. — **WYWOŁANIE.** Pan Hugon Gandrass w Tczewie wystąpił z wnioskiem by Hertę Speer z domu Gandrass żonę zmarłego Karola Speera, urodz. 22. IV. 1895 r. w Grudziądzu, która na ostatku mieszkała w Stralsund Niemcy i zaginęła, uznać za zmarłą. Wspomnianą zaginioną Hertę Speer z d. Gandrass wyzwa się aby w niżej oznaczonym Sądzie stawiła się na terminie, dnia 29 sierpnia 1939 r. o godz. 10 przed południem, gdyż inaczej zostanie uznana za zmarłą. Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionej winni o tym donieść Sądowi, najpóźniej w terminie powyższym. — Tczew, dnia 18 stycznia 1939 r. Sąd Grodzki (—) Karol Marian Pospieszalski. (10980)

KANTOROWICZ RESTAURACJA WINIARNIA
Toruń, ul. Szeroka 18
WYKWINTNY LOKAL. KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA.
Obsługa kulturalna. 2094

SPRZEDAŻE

Narta
silnopłomienna 1 litr tylko 35 groszy. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Wózki
dziecięce, łańkowe, wybor — najtaniej „Tani Bazar Zabawek” Toruń, Sw. Ducha 15. — Firma polsko-chrześcijańska.

P. P. Budowniczym
polecam żwir, pospółki, piasek wiślany i kamień każdej ilości dostarczy R. Słowiński, Toruń. Wielkie Garbary 12 m. 1. (2353)

MEBLE
solidne w wielkim wyborze poleca na dogodnych warunkach **FABRYKA MEBLI Z. Kowalewski** Toruń, N. Rynek 18, tel. 1332. 2031

Kartoflanka
„Słońce” najprzedniejsza 1 kg zł 0,38. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Szczotki
wycieraczk. szpagat, pendzle, wata i paski do uszczelnienia. Hurtownia Jan Kapczyński, Toruń, Szeroka 35. (2290)

Sól i sól
HALINA
ZADAĆ WIEDZIE

Odzież balowa i wieczorowa
czyści chemicznie najszybciej i najlepiej
BARWA-Kałamajski
Toruń ul. Szeroka 21. 12819

Jadalnie,
sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca **T. Kasprowicz** Toruń, Prosta 5. 847

Domki
nowe 2-3-pokojowe — zł 13.000, 10.000, 8.500, 5.500, 4.200 sprzedaje Lewandowski, Toruń, Leona Czarlińskiego 24. (2419)

Gabinety Kluby
lampy stojące, pokoje kombinowane poleca firma **Bracia Tews** Toruń, Mostowa 30

Pokój
umeblowany, łazienka, ewent. utrzymanie, wynajmę. Toruń, Danielewskiego 7, I ptr. m. 3. (2394)

ZAGADKA PREMIOWA DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW
?? PRZYGODA W PARYŻU ??
Film?... 2400
powieść?...
audycja radiowa?...
sztuka teatralna?...
impieza karnawałowa?...
niedyskrecja prasowa z życia moźnych tego świata?..
50 najlepszych odpowiedzi trafnych zdobędzie komplet książek (2 tomy) naszego wydania K.
Odpowiedzi prosimy nadsyłać do redakcji „Gazety Pomorskiej” w Toruniu do dnia 10 lutego br.

Młody kupiec
energiczny, sumienny do podróży i ewent. do biura, obeznany na terenie Gdyni i Pomorza, potrzebny od zaraz. Szczegółowe oferty pod „Hurt Papieru” do „Gazety Pomorskiej” Gdynia. (7615)

Fryzjerkę
potrzebuję zaraz — stała posada. „Figaro”, Toruń, Bydgoska 20. (2415)

RÓŻNE
Udzielam
tanie korepetycji i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14

Wróciłam
z kursu i z dniem 1 lutego br. rozpoczynam pracę. Jaworska, akuszerka, Tczew, Wąska 12. (6519)

Nie
załączać do listu ani znaczków, ani pieniędzy. Świątowa sława — jasnowidz prof. Paldini wybiera szczęśliwe numery pod gwarancją. Rozwiąże Ci zagadkę Twej przyszłości, da Ci klucz do Nowego Życia i dobrobytu. Każdy dzięki. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Prof. Paldini — Kraków, Tomaszka 26, skrytka 652. (12820)

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. s do. 3,10 miesięcznie
datkami książkowymi 2,90 „
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
„Gazeta Gdańska” w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnośnikiem do domu . . . G. 2,00 „
Z doręczaniem przez pocztę G. 2,92 „
z dodatkami książkowymi G. 2,90 wślg. „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIĘCKI**
Wydawca: **NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. s. o. o.**
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Sprzedaż poinwenturowa
Obuwia wszelkiego rodzaju oraz śniegowców po nietylko dotychczasowym
rozpoczęła z dniem dzisiejszym
FIRMA
J. KONIECZNA
Telefon 1589. 12818
Najlepsza okazja taniego zakupu.

NAJLEPSZE OKULARY
poleca
OSKAR MEYER
właściciel JASIŃSKA I ZELLER
Bydgoszcz, ul. Gdańska 21.
Najstarszy zakład optyczny na miejscu.

WOJEWÓDZKI URZĄD ROZJEMCZY
w Toruniu (10987)
Nr. 10/37
ORZECZENIE
Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 6 grudnia 1938 r. na podstawie art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 59)
Orzekł:
Przedłuża się czasokres wyznaczony w orzeczeniu Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego z dnia 15. II. i 16. VII. 36 r., którym otwarte zostało postępowanie układowe odnośnie nieruchomości ziemskiej Lukocin, pow. Tczew, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Tczewie, tom II, k. 1, współwłasność **Moniki Wojnowskiej i Jana Czarnockiego**, i to o dalsze trzy miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.
Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu:
podpis nieczytelny.
Zl. 78/IX.

Do eleganckiej parasolki wykwinną torebkę
od firmy 8639
Adalbert Karau
Gdańsk Langgasse 55

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uszereżone reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-tu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przesłanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Czy znajdują się skarby króla murzynów?

W tych dniach w portugalskiej Angoli rozeszła się lotem błyskawicy wiadomość, że skarby wartości około 30 milionów funtów szterlingów, ukryte przez zmarłego dawno króla murzynów, w najbliższych dniach już będą odnalezione, ponieważ są wtajemniczeni, w których ręce dostały się cenne wskazówki, mające stanowić klucz do zagadki i majątku.

Cała ta historia przedstawia się następująco:

Przed 50-ciu laty zmarł w Rodezji król murzynów nazwiskiem Lo Bengula, którego państwo znajdowało się na terenie między rzeką Zambezi i Limpopo. Był on niezmiernie bogaty i skąpy, a do swoich „tajemnic państwowych” nie dopuszczał nikogo, tak że siłą faktu stanowiły one jego wyłączność. W pałacu swoim, kapiącym od złota, konferował tylko z białymi w otoczeniu czterech swoich, oczywiście czarnych „ministrów”. Nie mniej jednak podwładni jego domyślili się, jakie sprawy omawia ich pan i władca z białymi. Omawiał on mianowicie warunki, na jakich zezwalał białym na poszukiwania złota na terenie swojego państwa, oczywiście za sowitym wynagrodzeniem.

„Oficjusz Iny muchołowca” Osobliwy zawód w Hollywood

Steve Finigan pełni w Hollywood osobliwą funkcję „oficjalnego muchołowcy” i wszystkich fruujących owadów, jak np. motyli, szklarek, ciem etc. Podczas nakręcania filmów Finigan musi asystować w atelier z gotową do „strzału” szprycą, napełnioną płynem owadobójczym. Zadanie jego polega na odpędzaniu i zabijaniu much i innych owadów, które kręcą się, fruując i siadają na dekoracjach, sprzętach lub — o zgrozo! — na twarzach aktorów. Zdjęcie w takim wypadku jest zepsute i scenę należy kręcić na nowo, co podwaja koszty. Nic więc dziwnego, że „mucholowca” Finigan ma dużo pracy i zajmuje poczesne miejsce wśród speców filmowych. Pensja jego w związku z wagą pełnionych przezeń funkcji, należy do rzędu wyższych gaź.

Gdy poczuł się chory, zaprzysiągł swoich zaufanych, że nigdy — nawet po jego śmierci — nie zdradzą tajemnicy, gdzie jest ukryte złoto, bowiem będzie mu ono potrzebne po śmierci celem przeprowadzenia całego szeregu kontraktów i traktatów politycznych z duchami, które dopiero czekają na swoją kolejkę, by łaskawie wstąpić w śmiertelne ciała przyszłych władców państw murzyńskich.

Do tej pory nikt jakoś o olbrzymich

skarbach króla Lo Bengula nie mówił i — zapewne słusznie — nie starał się ich poszukiwać, może nie przez brak wiary, ale by nie psuć planów pośmiertnych mądremu i zacnemu władcy. Teraz dopiero pogłoska, której źródła nie da się podobno ustalić, wywołała istną gorączkę złota. Tysiące ludzi zaopatruje się w żywność, narzędzia i naciąga z bardzo nawet odległych okolic, by czynić poszukiwania.

Kino — ulubioną rozrywką Włochów

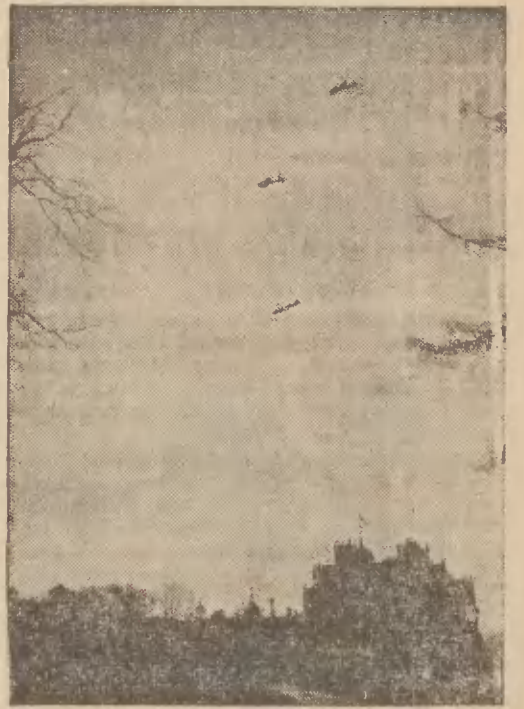
Kino jest ulubioną rozrywką we Włoszech. W roku 1936 wpłynęło do kas kinoteatrów 440 mil. lirów, w r. 1937 — 525 milionów, a w r. 1938 suma ta uległa dalszej zwwyżce. Ceny biletów są niższe, aniżeli w Anglii, Francji i Niemczech. Pierwsze miejsce pod względem frekwencji w kinach zajmuje Mediolan, gdzie wpływy kasowe z kinoteatrów wynoszą przeciętnie 62 miliony

lirów rocznie. Drugie miejsce zajmuje Rzym (59 miln.), dalej Turyn (37 miln.), Neapol (30 miln.) i Genua (29 miln.). W kinoteatrach włoskich bwa przeciętnie dziennie milion widzów. Obok kina teatr zajmuje pozycję drugorzędna. Roczne wpływy ze wszystkich teatrów wynoszą przeciętnie 90 milionów lirów.



„Mieł podatków — więcej pracy”

— takie żądanie wysuwa amerykański świat kupiecki na wielkich plakatach.



„Atak lotniczy” na pałac królewski w Sandringham

odbył się niedawno w obecności angielskiej pary królewskiej, która z żywym zainteresowaniem śledziła przebieg ćwiczeń opl.

Pół wieku w służbie tředowatym

Siostry św. Franciszka z Syracuse N. Y., w Stanach Zjednoczonych, obchodzą w dniach ostatnich 50 rocznicę wyruszenia pierwszych sióstr tego zgromadzenia na wyspy Molokai, do znajdujących się tam tředowatych.

HUMOR NIEMOŻLIWOŚĆ

Voltaire wystawił właśnie swój dramat „Semiramis”, z którego był bardzo dumny. Piron przepowiedział mu całkiem słusznie, że dramat ten nie spotka się z uznaniem publiczności.

— Ostatecznie nie jest tak źle — powiedział Voltaire do Pirona, gdy spotkał go po premierze sztuki. — Publiczność nie wygwizdała mego dramatu!

— Mój drogi — odpowiedział Piron — jakże chcesz by ktoś gwizdał skoro wszyscy bez przerwy... ziewali.

RYSZARD BRAUN

58

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

XXXII.

W ŚWIETLE RÓŻOWEGO ABAŻURA

Wszystko to było bardzo dziwne i tajemnicze. Doktorowa Żabińska po prostu umierała z ciekawości.

— Więc dzisiaj na nasz dom projektowany jest napad? — dziwiła się, nadmiernie rozszerzając nieduże oczy.

— Tak. Ale nie krzycz o tym zbyt głośno.

— A skąd ty wiesz, że bandyci?...

— Przestań, Melu, wykrzykiwać ową wiadomość na całe gardło, bo niczego więcej ode mnie się nie dowiesz.

Loda Kamińska stanęła przy oknie wychodzącym na ulicę obserwując przez opuszczoną sztorę opustoszały chodnik. Od godziny już siedziała u swej koleżanki z pensji, oczekując wraz z nią przyjazdu Janki Waksowej z matką i małym wychowankiem.

— Już ściemnia się, a ich nie ma — niecierpliwiała się. — A prosiłam przecież, żeby wyszli z domu o zmroku i wsiedli do tramwaju nie zwracając swoim zachowaniem się niczyjej uwagi.

Mela, w niebieskiej piżamie, zwinęła się w głębi fotelu jak kot, któremu jest strasznie dobrze i ciepło. Mała kobietka z piegowatym noskiem siedziała już teraz cichutko, oczekując cierpliwie na dalszy przebieg sprawy. Sądziła, że przykładowym zachowaniem się ujmie koleżankę i ta nareszcie objaśni ją, w jaki sposób dowiedziała się o projektowanym napadzie na wilę przy ulicy Różanej. Ale niestety, Loda była nieubłagana i umia-

ła milczeć, obserwując bacznie ulicę. Po chwili więc zniecierpliwiona Mela poruszyła się gwałtownie, wyciągając rękę ku stojącej na stoliku lampie.

— Nie zapalaj światła, proszę cię — ostrzegła ją Loda nie odwracając się od okna.

— Skąd wiesz, że chciałam zapalić, skoro stoisz do mnie tyłem?

— Domyśliłam się. Znam trochę ciebie, twoje usposobienie żadne zmiany i rozróżniam szelesty tak dobrze, jak ty rozróżniasz barwy. No, chwała Bogu, są nareszcie. Idą. Pani Gudrynowiczowa z Janką, a mały pędzi za nimi.

Ciekawa doktorowa zerwała się z fotelu, stając obok koleżanki poza opuszczoną storą.

— Przechodzą przez ulicę i za chwilę będą już tu, u nas. Bardzo się cieszę... — szeptała cichutko — bo twój niepokój o nie i mnie się udzielił. Ale, patrz, z nimi jeszcze jest ktoś. Jakiś mężczyzna. Zdaje się, że pan Zarychta?

— Nie. Janka po incydencie z Franką zerwała z nim. Mężczyzna, który idzie obok, jest wiadownicą policji.

— Czy teraz już mogę zapalić lampę? Weszli przecież do bramy.

— Zaprowadź ich, Melu, do pokoi od podwórza, a mnie zostaw tu jeszcze przez chwilę samą.

— Zaciekawiasz mnie do niemożliwości, ale słucham!

Właśnie zadzwieczał dzwonek przycięsniety na dole w bramie. Mela miała zamiar wybiec za pokojową do przedpokoju, gdy wtem Loda zatrzymała ją chwyciwszy mocno za ramię.

— Patrz — mówiła. — Widzisz tę kobietę, stojącą na wprost okna na chodniku?

— Tę w chusteczce?

— Tak. Czy nie dziwi cię to, że w tak parny wieczór, kiedy wszystkie kobiety chodzą w przezroczyście sukniach, a mężczyźni zrzucają z siebie marynarki, ona owija się w chustkę tak szczelnie?

— Tak. Rzeczywiście, to dziwne! Przystanęła. I patrzy w nasze okna!

— Teraz prędko wybiegniemy obie na balkon. Zobaczymy, jak ona na to zareaguje?

W chwili kiedy ukazały się obie we drzwiach

balkonowych, kobieta szybko zawróciła, prawie biegnąc.

Wychylona poprzez balustradę, Loda dawała jakieś znaki stojącemu przed bramą wywiadowcy.

— Prędko za nią. Nie zgubić śladu! — wołała zduszonym szeptem do człowieka, który przyprowadził z jej polecenia panią Gudrynowiczową z córką.

Tymczasem biegnący za kobietą mężczyzna zaczął zwracać ogólną uwagę przechodniów. Przystawano. Zawracano. Grupa osób, krzyżąc rzuciła się w pogoń za kobietą. Rozległ się gwizdek policyjny i po chwili wszystko ucichło. Wolno przejechała dorożka w stukocie rytmicznym podków końskich i z szelestem gumowych kół przesunęło się auto.

— Co to wszystko ma znaczyć? — dopytywała Mela zapominając o tym, że w oświetlonym buduarze ma już gości.

— Ani słowa o tym do pani Gudrynowiczowej — szepnęła Loda.

Za chwilę witały się już serdecznie ze sobą.

— Więc zaproszono nas gościnnie nawet na noc? — dziwiła się starszka — i dlaczego?

— Dzisiaj rano zostaliśmy z mężem ostrzeżeni przez sławną agentkę śledczą tu obecną pannę Kamińską, że na nasz dom przy ulicy Różanej szykuje się napad bandycki. Wobec tego postanowiliśmy prosić panie do nas, nie chcąc ich narażać na ewentualność przykrych incydentów. My oboje z Wacim — trzepała dalej Mela podnosząc do góry piegowaty nos — tak wierzymy w to, co nam powie Loda! Tak wierzymy! Odkąd przez nią odzyskaliśmy straconą biżuterię!

Mała kobietka z zadowoleniem rozłożyła się znowu w jednym z niskich modnych foteli, wyciągając ku światłu rączkę błyszczącą od biżuterii. Na małych kruchych, bardzo białych paluszkach lśniły pierścionki. Te skradzione przez Mariana Waksę i ten jeden ofiarowany przez niego, jako rekompensata za przykrość sprawioną.

Wielki różnobarwny abażur oświetlał bladą twarz Janki Waksowej tonami różu i złota i tylko jedna Loda Kamińska dostrzegła w jej oczach wyraz bólu i przestachu.

(Ciąg dalszy nastąpi)